

Małgorzata Łuszczynska

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Jednostka, społeczeństwo, państwo w filozofii prawa Czesława Martyniaka

Prawo pozytywne, które ma na oku dobro powszechne, nie może abstrahować od dobra jednostek, składających się na społeczność¹.

Czesław Szymon Martyniak to człowiek uniwersytetu, intelektualista, społecznik, sportowiec, filozof prawa, który „odważył się być mądrym”. Nieprzeciętny umysł, nietuzinkowy intelekt, pracowitość i sprawność organizacyjna pozwoliły Martyniakowi, w wieku zaledwie trzydziestu trzech lat, poszczycić się dorobkiem naukowym, oryginalnymi koncepcjami, które powinny zapisać jego nazwisko złotymi zgłoskami w panteonie największych polskich uczonych. Tymczasem osoba i dzieło Czesława Martyniaka nie są znane szerszemu gronu prawników. W *Początku prawników polskich XIX i XX w.* (wydanie 2, Warszawa 2011) Krzysztofa Pola na próżno szukać nazwiska „Martyniak”. Lubelski tomista nie jest też powszechnie znany wśród mieszkańców rodzinnego

¹ Cz. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według Św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949, s. 134.

miasta. Żadna z ulic Lublina, żaden plac, a nawet skwer nie nosi nazwiska Czesława Martyniaka. A szkoda, bo wówczas przynajmniej część przechodniów zainteresowałaby się osobą patrona ulicy, zadała sobie pytanie: kim był? czego dokonał?

Pamięć o Czesławie Martyniaku jest żywa w gronie lubelskich intelektualistów związanych z KUL, *Alma Mater* Martyniaka. Krótka perspektywa czasowa, brak powszechnej znajomości twórczości Czesława Martyniaka (*Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena* ukazała się w 1938 roku, a *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu* w okresie międzywojennym znana była jedynie w wersji francuskojęzycznej), a także młody wiek uczonego, sprawiły, że nie był on osobą powszechnie znaną w środowisku naukowym dwudziestolecia międzywojennego. Po wojnie jako „myśliciel burżuazyjny”, siłą rzeczy skazany został na zapomnienie. Postać i dorobek naukowy Martyniaka znane są obecnie bardziej filozofom niż prawnikom. Nowatorskie ujęcie filozofii prawa oraz oryginalne podejście do kluczowych zagadnień życia społecznego skłaniać powinny do uważnej lektury twórczości Martyniaka nie tylko teoretyków prawa, ale też praktyków prawniczych profesji.

Czesław Szymon Martyniak urodził się 24 maja 1906 roku w Lublinie. W latach 1916–1924 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie². Ośmioletnią edukację zakończył 22 maja 1924 r. egzaminem dojrzałości, który otworzył mu drogę do zgłębiania wiedzy na poziomie studiów wyższych. Jako swoją *Alma Mater* wybrał Uniwersytet Lubelski, noszący od 1928 roku nazwę Katolicki Uniwersytet Lubelski. Początkowo został słuchaczem zwyczajnym Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL³. Jednocześnie –

² Rok 1916 jako datę rozpoczęcia edukacji w szkole gimnazjalnej podaje za J. Marczyk, *Straceni w Noc Wigilijną. Lublin 23 XII 1939*, Lublin 2000, s. 69.

³ Zdolność i pracowitość pozwoliły Martyniakowi na ukończenie studiów prawniczych w ciągu trzech lat. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dziennik Urzędowy

za zgodą Senatu KUL – studiował filozofię na Wydziale Nauk Humanistycznych. Dzięki uzyskanemu w czerwcu 1928 roku stypendium rządu francuskiego zapisał się na Uniwersytet Paryski⁴. Ponadto uczęszczał na Wydział Filozoficzny Instytutu Katolickiego w Paryżu, gdzie kontynuował studia filozoficzne rozpoczęte w kraju. Studia w Instytucie Katolickim zaowocowały magisterium z filozofii, uzyskanym w 1929 roku. Tytuł doktora filozofii uzyskał w maju 1931 roku na podstawie rozprawy noszącej tytuł *Le fondement objectif du droit d'après Saint Thomas d'Aquin*, napisanej pod kierunkiem Jacquesa Maritaina oraz zdanych *summa cum laude* egzaminów w Instytucie Katolickim⁵. W tym samym roku powrócił do kraju, by objąć stanowisko starszego asystenta przy Katedrze Teorii i Filozofii Prawa KUL⁶. Wówczas dużo czasu i uwagi poświęcał Martyniak pracy naukowej. Pisał i publikował szereg recenzji i artykułów na łamach czasopism krajowych i zagranicznych. W 1938 roku opublikował rozprawę habilitacyjną *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*. Dzieło, będące tomistyczną krytyką „czystej teorii prawa”, zostało przedłożone na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Czesław Martyniak, na mocy uchwa-

MWRiOP z 1920 r. Nr 22/42, poz. 140) z dnia 16 października 1920 r., wydanego na podstawie ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz.U. Nr 72, poz. 494 o szkołach akademickich), studia prawnicze na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim trwały cztery lata, a na koniec każdego roku odbywał się jednodniowy egzamin obejmujący wszystkie przedmioty obowiązkowe.

⁴ W 1922 r. rządy Francji i Polski zawarły umowę o współpracy kulturalnej, która przejawiać się miała głównie w wymianie stypendialnej kadr uniwersyteckich oraz studentów i młodzieży szkolnej. Szerzej: G. Karolewicz, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1994, s. 152–153.

⁵ J. Kalinowski, *Moje powojenne lata na KUL-u*, w: *Księga Jubileuszowa na 50-lecie Wydziału Filozoficznego KUL*, pod red. A.B. Stępnia, J. Wojtysiaka, Lublin 2000, s. 31.

⁶ Z. Papierkowski, *Kronika Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski, Lublin 1966, s. 204.

ły Rady Wydziału z 24 maja 1939 r., przyjętej następnie przez Senat UJ na posiedzeniu 28 czerwca 1939 r., uzyskał tytuł docenta z zakresu teorii i filozofii prawa⁷.

W pamięci absolwentów KUL pozostał profesor Martyniak wybitnym uczonym, „którego teoria prawa była przesiąknięta tomizmem i myślą katolicką, co w owych czasach, jak podkreślano, stanowiło wyjątek. Akcentowano także jego zaangażowanie w życie Kościoła”⁸.

Czesław Martyniak nieprzerwanie łączył pracę zawodową z działalnością społeczną. Był aktywnym członkiem „Bratniej Pomocy”, kierownikiem sekcji zagadnień filozoficzno-religijnych Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, założycielem Sodalicii Akademickiej, należał do harcerstwa polskiego⁹. Ponadto był członkiem korespondencyjnym Towarzystwa Naukowego KUL¹⁰. Angażował się również w działalność oświatową miasta Lublina. Od 15 marca 1936 r. był zastępcą członka Rady Opiekuńczej przy Prywatnym Męskim Gimnazjum im. Stefana Batorego¹¹.

Mocno angażował się też w życie sportowe uczelni¹². Nie tylko był działaczem sportowym, ale także aktywnie uprawiał sport.

⁷ W okresie międzywojennym na 37 osób pełniących funkcję zastępcy profesora na KUL zaledwie 4 osoby miały tytuły docentów: Henryk Dembiński, Czesław Martyniak, Bohdan Rutkiewicz, Stanisław Sawicki. Szerzej G. Karolewicz, *Środowisko naukowe KUL w okresie międzywojennym*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989, s. 120.

⁸ Szerzej G. Karolewicz, *Mistrzowie we wspomnieniach swoich uczniów. Karta z dziejów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2001, s. 22.

⁹ R. Charzyński, *Czesław Martyniak*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, Lublin 1996, s. 158.

¹⁰ „Sprawozdanie z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz kronika Towarzystwa Naukowego KUL” nr 10/1959 r., s. 12. Z. Papierkowski, *Towarzystwo Naukowe KUL od powstania do 1939 r.*, „Summarius” 1973 nr 2, s. 69.

¹¹ Marczuk, *Straceni*, dz. cyt., s. 73.

¹² Był członkiem AZS, przez dłuższy czas pełnił funkcję kierownika sekcji tenisowej, a następnie kuratora AZS w Lublinie. Szerzej W. Kruszewski,

Świetnie grał w tenisa, doskonale pływał i jeździł na łyżwach¹³. Ponadto uprawiał narciarstwo i grywał w piłkę nożną¹⁴. Zaliczał się do najlepszych zawodników miasta Lublina w tenisie ziemnym oraz w hokeju na lodzie. Doskonale zdawał sobie sprawę, że reguły sportowe, a zwłaszcza zasada *fair play*, stanowią integralną część oddziaływania wychowawczego, mającego na celu wpajanie dobra i szlachetności: „[...] pod względem wartości ducha sportowego można postawić go w jednym szeregu z Kusocińskim, Bronisławem Czechem [...] i wielu innymi”¹⁵.

W odpowiedzi na apel księdza rektora Antoniego Szymańskiego Czesław Martyniak podjął wykłady w październiku 1939 roku i prowadził je systematycznie do 10 listopada. Władze okupacyjne aresztowały go, wraz z innymi przebywającymi na uczelni profesorami, 11 listopada 1939 r. Spośród grupy dziesięciu intelektualistów skazanych przez władze okupacyjne na rozstrzelanie tylko on jeden podjął się ucieczki. Niestety, 23 grudnia 1939 r. został rozstrzelany przez okupanta niemieckiego bez wyroku sądowego. Miejszem stracenia stał się stary cmentarz żydowski, położony obok drewnianego kościoła Salezjanów, na zadrzewionej górze zwanej Grodziskiem.

Myśl Czesława Martyniaka jest jasną i wyraźną prezentacją poglądów odnoszących się do idei prawa naturalnego jako fundamentu porządku prawnego, niezależnego od czasu, miejsca oraz „kaprysu ludzi”.

Wybór szkoły tomistycznej głoszącej prymat prawd wiecznych, niezmiennych, niezbywalnych, niewątpliwie świadczy o du-

Na boiskach, w: *KUL w oczach wychowanków. Założenia. Wspomnienia. Sprawozdania*, Lublin 1958, s. 111.

¹³ Reprezentował barwy miasta Lublina na wielu spotkaniach, w tym międzynarodowych, występując w parze z Zygmuntem Martyniakiem. Zob. Kruszewski, *Na boiskach*, dz. cyt., s. 112.

¹⁴ Karolewicz, *Nauczyciele akademicy*, dz. cyt., s. 135.

¹⁵ W. Kruszewski, *Biografia Czesława Martyniaka*, w: *50 lat (1922–1972) Akademickiego Związku Sportowego przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Program Jubileuszowego Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar prof. Czesława Martyniaka*, Lublin 1972, s. 7.

żej odwadze i samodzielności w formułowaniu sądów, a także przenikliwości. Poglądy te sformułowane zostały w dobie wszechobecnej „mody na pozytywizm”. Odniesienia Martyniaka do myśli prawnej św. Tomasza z Akwinu wskazują na przyjęte przez niego założenie o racjonalności działań prawodawcy¹⁶.

W konsekwentnym pozytywizmie może istnieć tylko jedna «powinność»: schylić czoło przed siłą. Krytyczny pozytywizm jednak tego nie wyzna, lecz będzie głosił polityczną obojętność. Ona zaś jest właściwie zwykłym oportunistem. Prawnik-pozytywista, uznający prawo za każdorazowy rezultat walki interesów różnych grup, przypomina człowieka, który zawsze oświadcza: ja głosuję za większością, względnie za silniejszym¹⁷.

Konsekwentne wskazywanie na prawo naturalne jako podstawę porządku prawnego określa jednoznacznie wachlarz postulatów związanych z kształtowaniem relacji społecznych w pionie: między państwem a obywatelem oraz poziomie: między obywatelami. Prawo naturalne ujmowane jako kamień węgielny systemu prawnego staje się gwarantem ładu społecznego, strażnikiem stabilności porządku prawnego¹⁸.

W analizie prawa naturalnego, należy mieć odwagę i szczerłość pójsia aż do końca, nie zajmować postawy strusiej chowania głowy w piasek, by w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa. Czymże innym bowiem jak nie polityką strusią jest to, co czynią ci, którzy odrzucają doktrynę wszechmocy państwa, a przeczą istnieniu

¹⁶ A. Łuszczzyński, *Prawo i racjonalizm*, „Annales UMCS, sectio G (Ius)” vol. 65, nr 2 (2018), s. 163.

¹⁷ Cz. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938, s. 150.

¹⁸ „Możność dokładniejszego poznania jej w przyszłości nie przeszkadza w niczym temu, by dziś już znany trzon istotnych naturze człowieka zasad był niezmienny. Prawda raz odkryta, pozostaje odkryta na zawsze.” Martyniak, *Obiektywna podstawa*, dz. cyt., s. 120. Podobne uwagi poczynił M.A. Krąpiec, *W 700-lecie śmierci Tomasza z Akwinu i Bonawentury*, „Roczniki Filozoficzne” 1974 nr 1, s. 5–12.

przedmiotowej podstawy porządku prawnego w postaci prawa naturalnego lub, jeżeli nawet przyjmują, że istnieje jakiś porządek przedmiotowy, który narzuca się państwu zarówno jak jednostkom, przecież za podstawę prawa dają czysty fakt jego istnienia?¹⁹

Prawo stanowione jako zjawisko kultury, ulega stopniowym przemianom²⁰. Respektowanie norm prawnonaturalnych daje społeczności państwowej rękojmię przeprowadzenia procesu przemian kulturowych zachodzących we współczesnym świecie w formie ewolucji bez domieszki rewolucji.

Dodatkowo stabilność jest czynnikiem wzmacniającym poczucie zaufania obywatela do państwa – także na gruncie etycznym oraz aksjologicznym. Stabilność prawa determinuje bowiem przekonanie, iż celem przedstawicieli władzy ustawodawczej jest troska o dobro wspólne, nie zaś partykularne i chwilowe interesy nakierowane na przykład na kwestie związane z chęcią przypodobania się jakiejś części swojego elektoratu²¹.

Troska o dobro wspólne, zasadniczy cel prawa i praworządności, przyświecać powinna całej społeczności. Społeczność polityczna wychowana w zgodzie z zasadami etycznymi, chrześcijańskim systemem wartości, leżącym u podstaw kultury prawnej Europy, powinna czuć na swoich barkach ciężar odpowiedzialności za losy państwa, a tym samym przyszłość kolejnych pokoleń²². W tak ujętej trosce o dobro wspólne widać wyraźnie wpływy J. Maritaina²³.

¹⁹ Martyniak, *Obiektywna podstawa*, dz. cyt., s. 149.

²⁰ M.A. Krapiec, *Prawa człowieka i ich zagrożenia*, „Człowiek w Kulturze” 3 (1994), s. 10–11.

²¹ M. Stachurski, *Stabilność prawa jako element kultury prawnej próba ujęcia konserwatywnego*, „Człowiek w Kulturze” 35 (2025), cz. 1, s. 143.

²² O sprawiedliwości jako wartości w kulturze prawnej Europy A. Łuszczynski, *Sprawiedliwość i jej historyczny rozwój*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 110 (2020), s. 132–137.

²³ Por. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, przekł. A. Grobler, Kraków 1993.

Czesław Martyniak szczególnie mocno akcentował charakter podstawy porządku prawnego, który stanowi obiektywizm. Obiektywność, przez którą rozumiał bezstronność, rzeczowość, niezależność od czyjejkolwiek świadomości, odnosi przede wszystkim do prawa naturalnego. To właśnie prawo naturalne jest – zdaniem lubelskiego tomisty – punktem odniesienia przy analizie poszczególnych instytucji szeroko rozumianego życia społecznego. Dzięki położeniu nacisku na uprawnienia naturalne i skorelowane z nimi obowiązki naturalne można określić Czesława Martyniaka mianem filozofia prawa naturalnego²⁴.

Moc obowiązująca prawa to problem, który można pomijać, od którego można uciekać, ale którego nie można uniknąć. W jakiś sposób trzeba go rozstrzygnąć i zawsze, *explicite* czy *implicite*, każdy go na swój sposób rozwiązuje, podobnie jak każdy świadomie czy nieświadomie rozstrzyga podstawowe problemy filozoficzne²⁵.

Obiektywność odnoszącą się do prawa naturalnego rozumieć zatem należy jako istnienie tego prawa w każdym miejscu i w każdym czasie bez względu na świadomość zarówno podmiotu tworzącego prawo, jak i podmiotu stosującego się do prawa pozytywnego. Zatem prawo naturalne istnieje bez względu na to, kto je odczyta, kiedy i czy w ogóle jego normy zostaną odkodowane. Przenikanie *ius naturale* na płaszczyznę prawa pozytywnego prowadzi do pozytywnych przemian w życiu społecznym: prawo

²⁴ Z uwagi na szczególne zainteresowanie Martyniaka problematyką prawnonaturalną Henryk Niemiec określa go mianem „filozofa prawa naturalnego”. H. Niemiec, *Czesław Martyniak – filozof prawa naturalnego*, „Summarius” 1997–1998, nr 26–27, s. 17, 18.

²⁵ Martyniak, *Moc obowiązująca prawa*, dz. cyt., s. 3. Autor pisze, że uznanie mocy obowiązującej prawa implikuje potrzebę znalezienia dlań uzasadnienia. „Można o tym uzasadnieniu nie mówić, można, jak to czyni Kelsen, powiedzieć, że leży ono poza granicami naszych zainteresowań, lecz nie można tego uzasadnienia unicestwić. Ono istnieje i istnieć będzie choćbyśmy jak najmocniej zamykali oczy i jak najszczelniej osłaniali uszy”. Tamże, s. 140.

czyni ludzi dobrymi²⁶. Na tym fundamencie wyrasta gmach praw człowieka, które są gwarantem wolności jednostki w systemie prawa stanowionego. Prawa naturalne nie są nadawane człowiekowi przez władzę państwową, zatem nie mogą być przez tę władzę odebrane. Są one niezbywalne, nieograniczone w czasie i przestrzeni, zatem człowiek nie może się ich zrzec, zrezygnować, tak jak nie może zrzec się czy zrezygnować ze swojego człowieczeństwa.

Dorobek naukowy lubelskiego tomisty liczy kilkanaście pozycji. Składają się na niego trzy publikacje książkowe, z których ostatnia nie została ukończona, kilka artykułów oraz kilkanaście recenzji i not bibliograficznych. Zestawienie prac pod względem ilości publikacji jedynie pozornie nie wygląda imponująco. Zważywszy na młody wiek uczonego oraz wartość naukową poszczególnych prac dojdziemy do odmiennego wniosku. Z całą pewnością jego dorobek naukowy stanowi duży i trwały wkład w rozwój filozofii prawa, którego znaczenia nie sposób przecenić. Stworzył on bowiem kompleksową filozofię prawa bazującą na myśli św. Tomasza z Akwinu.

Czesław Martyniak – jako jeden z nielicznych autorów – podjął się trudnej sztuki zdefiniowania pojęcia „filozofia prawa”. Konsekwencją sprecyzowania treści kryjącej się pod tym pojęciem stało się określenie przedmiotu, metod badawczych, zadań, a także wyznaczenie miejsca tej dyscypliny w ramach poszczególnych nauk. Martyniak konsekwentnie głosi, iż filozofia prawa jest nauką filozoficzną, mającą za przedmiot prawo.

Dzięki filozofii prawa możliwe jest poznanie prawa „przez najważniejsze w tej dziedzinie przyczyny”, stąd tę dziedzinę nauki określa mianem *sapientia iuris*. W związku z tym Martyniak szeroko zakreśla przedmiot tej dziedziny nauki: filozofia prawa ma uzasadniać – względnie odmawiać uzasadnienia – porządek prawny, określać rolę, miejsce, znaczenie i zakres poszczególnych nauk prawnych.

²⁶ Tamże, s. 33–34.

Czesław Martyniak, „będąc – jak sam o sobie pisał – wychowanym na umysłowości francuskiej, lubiącej jasne i dedukcyjne podziały”, wyróżnia w ramach tak szeroko ujętej filozofii prawa trzy części: filozofię prawa pozytywnego, filozofię prawa naturalnego, tzw. metafizykę prawa oraz deontologię prawa²⁷.

Jak podkreślał Jerzy Kalinowski, uczeń Martyniaka: „Ostateczną przyczyną mocy wiążącej prawa pozytywnego jest jego zgodność z prawem naturalnym, będącym wyrazem woli Stwórcy świata i człowieka, ostatecznej przyczyny wszechrzeczy. Zagadnienie mocy obowiązującej prawa jest najbardziej istotnym zagadnieniem filozofii prawa, wokół którego skupiają się wszystkie zagadnienia bardziej lub mniej bezpośrednio z nim związane.”²⁸ Podobne stanowisko prezentuje Mieczysław A. Krąpiec, pisząc: „[...] filozofia prawa stawia pod adresem prawa te same pytania, jakie metafizyka stawia pod adresem bytu w ogólności (bytu jako istniejącego), a więc bada czym jest prawo, jakie są jego podstawy wiązania, jaki jest jego zasięg, jak się ono rozwija”²⁹.

Stosunek Czesława Martyniaka do myśli Doktora Anielskiego przeszedł stopniową ewolucję. Pracę naukową rozpoczął Martyniak jako apologeta i interpretator doktryny św. Tomasza z Akwinu. Dogłębna i szczegółowa analiza systemu filozoficznego św. Tomasza, dokonana w monografii *Le fondement objectif du droit daprs Saint Thomas dAquin (Obiektywna podstawa prawa wedlug św. Tomasza z Akwinu, Lublin 1949)* posłużyła do wyselekcjonowania najważniejszych problemów badawczych dla filo-

²⁷ Analiza poszczególnych definicji filozofii prawa spotykanych w literaturze oraz prób określenia przedmiotu jej dyscypliny pozwalają na sformułowanie tezy, iż nie ma jednej filozofii prawa, lecz szereg, *stricte* autorских ujęć. Z uwagi na przesłanki natury metodologicznej należałoby zatem mówić o poszczególnych filozofiach prawa, tj. filozofiach prawa konkretnych myślicieli niż o jednej, zwartej dyscyplinie naukowej. W związku z powyższym śmiało można mówić o istnieniu filozofii prawa Czesława Martyniaka.

²⁸ J. Kalinowski, *Zagadnienia aksjomatyzacji nauki prawa*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1958 nr 1, s. 39.

²⁹ M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 22.

zofa prawa oraz ustalenia podstawowych pojęć prawnych. Swoistym kamieniem węgielnym, wyznaczającym zakres pola badawczego, a tym samym zainteresowań naukowych, stała się zatem moc obowiązująca prawa. Podstawa systemu prawnego danego państwa to zagadnienie podstawowe dla prawoznawstwa, problematyka niezwykle trudna, budząca ostre spory oraz polemiki w literaturze przedmiotu.

Punktem zwrotnym w recepcji myśli Tomaszowej była obszerna rozprawa habilitacyjna, która ukazała się drukiem w 1938 roku w Lublinie pod tytułem *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*. Na tym etapie doktryna św. Tomasza z Akwinu była już punktem odniesienia, który dostarczył argumentów służących krytyce szkoły wiedeńskiej. Tym samym *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena* stała się jedną z trzech w pełni oryginalnych polemik z doktryną Kelsena, na którą zdobyła się polska myśl prawna³⁰. Krytyka normatywizmu, dokonana przez Martyniaka, odznacza się dużą precyzją i nowatorstwem. „Przeoranie się przez pozytywizm – pisze Martyniak – pomogło mi lepiej zrozumieć i docenić naukową wartość doktryny prawa natury”³¹.

W polemice z Kelsenem nie dążył Martyniak do naukowej dyskredytacji jego doktryny. Mimo ogólnie negatywnej oceny normatywizmu, dostrzegł także to, co było w myśli Kelsena godne podkreślenia i naśladowania. Szczególną uwagę przykuło dążenie autora *Allgemeinene Staatslehre* do metodologicznej czystości. Studia podjęte w tym zakresie uświadomiły Martyniakowi konieczność zaprowadzenia porządku metodologicznego w obrębie filozofii prawa, przede wszystkim w zakresie zdefiniowania przedmiotu i określenia metod naukowych tej dyscypliny prawniczej.

³⁰ Wśród ogółu prac poświęconych szkole wiedeńskiej na szczególną uwagę, obok monografii lubelskiego tomisty, zasługuje wychodząca z pozycji psychologizmu prawniczego krytyka pióra Jerzego Landego oraz opublikowana w 1955 r. przez Jerzego Wróblewskiego krytyka normatywizmu bazująca na założeniach doktryny marksistowskiej.

³¹ Martyniak, *Moc obowiązująca*, dz. cyt., s. 257.

Na zagadnienia metodologii nadal patrzył lubelski filozof prawa oczami tomisty, ale jego tomizm jest już w pełni samodzielny, całkowicie twórczy³². W rozprawie *Problem filozofii prawa. Filozofia prawa, jej przedmiot, metoda i podział* miał odwagę zadawać trudne pytania, zajmować się kontrowersyjnymi zagadnieniami. Tomizm stanowił, na tym etapie, wyłącznie odniesienie (coś w rodzaju tła), na którym kreślił własne konstrukcje filozoficzno-prawne.

Myśl Tomaszowa stanowiła również dla Czesława Martyniaka doskonały punkt wyjścia do omawiania bieżących problemów i trudności pojawiających się w codziennej egzystencji. Przez pryzmat myśli Akwinaty patrzył na zagadnienie podstaw porządku prawnego, wypowiadał się w przedmiocie relatywizmu pojęć moralnych, formułował opinię dotyczącą roli i miejsca rodziny w państwie. Zabierał zatem głos w sprawach aktualnych i istotnych dla społeczeństwa polskiego. W trakcie Katolickiego Studium o rodzinie, które odbyło się w Poznaniu w dniach 2–6 września 1935 roku, Czesław Martyniak wygłosił referat *Państwo i rodzina*³³.

Rodzinę określał jako podstawę państwa, w której kształtują się wartości, zasady etyczne. Potrzebę troski o dobrostan etyczny rodziny postrzegał przede wszystkim przez pryzmat jej roli w państwie. Widział w rodzinie czynnik stabilizujący życie społeczne i gwarantujący państwu właściwe funkcjonowanie. Rodzina jednak nie jest w stanie zapewnić swoim członkom realizację wszelkich potrzeb i umożliwić tym samym wszechstronny rozwój. Aby zatem człowiek mógł korzystać z pełni wartości duchowych, intelektualnych oraz materialnych, obok rodziny muszą istnieć

³² Ł. Czuma, H. Waśkiewicz, *Czesław Martyniak (1906–1939)*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970, s. 312.

³³ Wystąpienie to zostało opublikowane w materiałach pokonferencyjnych, w „Pamiętniku” Studium, a następnie w Biblioteczce Akcji Katolickiej w Poznaniu w 1935 r. Cz. Martyniak, *Państwo i rodzina*, Poznań 1935.

i sprawnie funkcjonować „grupy kulturalno-obyczajowe”, takie jak: osada, szczepek, naród. „Stanowią one większe od rodziny środowisko obyczajowe, w którym człowiek może rozwijać i pielęgnować cały szereg wartości zaspokajających jego potrzeby materialne i duchowe”³⁴.

Instytucję spełniającą funkcję gwaranta ładu, spokoju i porządku publicznego stanowi państwo³⁵. Rozważania w tym zakresie prowadzą Martyniaka do następującej konstatacji: państwo jest tworem zgodnym z ludzką naturą, która wymaga od człowieka współdziałania z innymi ludźmi w celu osiągnięcia pełnego rozwoju własnego, a co za tym idzie, rozwoju społecznego. *Novum* tych rozważań przejawia się w podejściu do elementu składowego państwa jakim jest ludność. Martyniak nie zgadza się z utożsamianiem ludności ze społeczeństwem, ogółem obywateli. Twierdzi, że nie można mówić o społeczeństwie jako o ciele składającym się z ludzkich atomów. To nie pojedynczy człowiek jest częścią składową państwa, ale rodzina. Nie kwestionuje, co prawda, odrębnego bytu jednostki, jej prawa do zachowania indywidualności, jednak z całym naciskiem podkreśla, że człowiek jest istotą uspołecznioną i z reguły żyje w rodzinie, której jest członkiem naturalnym lub przybranym. Gruntowna analiza relacji państwo–jednostka w piśmiennictwie Martyniaka potwierdza tezę o rodzinie jako substracie państwa.

Wiele uwagi w kontekście funkcjonowania człowieka w rodzinie, a następnie rodziny w państwie, poświęca Martyniak idei „dobra publicznego”. Dokonując próby definiowania tego pojęcia oraz ustalenia jego elementów składowych, opiera się na filozofii Akwinaty.

Dobrem publicznym jest zatem zespół środków koniecznych dla życia i pełnego rozwoju jednostki. „Na dobro publiczne – pisze Czesław Martyniak – składa się bez wątpienia dobro państwa

³⁴ Tamże, s. 7.

³⁵ O cechach racjonalnego państwa zob. P. Lesiński, *O racjonalności państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla*, „Annales UMCS, sectio G (Ius)” vol. 66, nr 1 (2019) s. 190–192.

jako organizacji politycznej, która musi posiadać ludność z odpowiednim przyrostem naturalnym, dobry i mocny rząd, sprawną administrację, dzielne wojsko itp., słowem to wszystko, co jest niezbędne dla istnienia i sprawnego funkcjonowania zorganizowanej grupy jako całości”³⁶.

Czesław Martyniak prezentuje pogląd antropocentryczny, charakterystyczny dla Kościoła katolickiego: ludzie, idąc za głosem natury, łączą się, tworząc organizm państwowy. Czynią to w celu zapewnienia należytego rozwoju własnej osobowości. W związku z tym dobro jednostki stoi ponad dobrem społeczności lokalnej, dobrem narodu. „[...] wszystko na tym świecie jest dla człowieka i to nie dla jakiegoś kolektywu, zbiorowości w postaci państwa, narodu czy ludzkości, lecz dla jednostki, dla której nic nie może być ważniejsze nad zbawienie własnej duszy”³⁷. Zatem państwo jest dla człowieka (a dokładniej: dla rodziny), a nie człowiek (żyjący w rodzinie) dla państwa. Państwo nie może być bowiem celem samym w sobie.

Dobro publiczne pełni rolę służebną wobec rodziny i jest niczym innym jak wypadkową dóbr poszczególnych rodzin³⁸. Ten stosunek podległości uważa Martyniak za zgodny z prawem naturalnym.

Państwo może być zdrowym i silnym organizmem tylko wówczas, gdy silna i zdrowa będzie rodzina. Założenie rodziny jest tożsame z zawarciem związku małżeńskiego. Martyniak nie uważa małżeństwa jedynie za typowy kontrakt, który mógłby ulec rozwiązaniu zgodnie z wolą stron. Ujęcie małżeństwa jako umowy jest możliwe tylko w odniesieniu do zgodnego oświadczenia woli stron przy jego zawarciu. Dojście do skutku takiej „umowy” powoduje przyjęcie na siebie ogółu praw i obowiązków wypływających z instytucji małżeństwa, bez możliwości zmiany raz ustalonego stanu rzeczy. Śledząc dalsze wywody Martyniaka dochodzi

³⁶ Martyniak, *Państwo i rodzina*, dz. cyt., s. 8–9.

³⁷ Tamże, s. 9.

³⁸ Por. A. Maryniarczyk, *Dekalog a prawo naturalne*, „Człowiek w Kulturze” 1994, nr 3, s. 135–140.

my do wniosku, że akt zawarcia małżeństwa jest równoznaczny z aktem założenia rodziny, to jest z przystąpieniem do określonej instytucji. „Jest to tzw. bezpośrednia lub specyficznie prawna motywacja, polegająca na tym, że już sama świadomość swego prawa czy obowiązku stwarza motywy do odpowiedniego postępowania”³⁹.

Małżeństwo dawać ma poczucie stabilizacji oraz sprawiać, że kobieta staje się równouprawniona z mężczyzną. Tym samym Czesław Martyniak staje się zwolennikiem powiązania prawa, określanego współcześnie mianem prawa rodzinnego, z wartościami chrześcijańskimi leżącymi u podstaw kultury prawnej Europy. Takie powiązanie zapewniać ma szacunek dla instytucji małżeństwa oraz skuteczne działanie motywacyjne i kulturowo-wychowawcze prawa⁴⁰.

Ochrona rodziny staje się tym samym jednym z kluczowych zadań państwa. Wzmocnienie rodziny prowadzi do wzmocnienia państwa. Legislador tak powinien kształtować instrumenty prawne, aby chronić i wspomagać rodzinę, uwzględniać jej potrzeby przez np. odpowiednią politykę socjalną, podatkową, uregulowania prawa pracy czy kwestie związane z edukacją. Takie postępowanie organów państwowych, zwane „pośrednią motywacją pomocniczą państwa”, prowadzi do zahamowania skłonności społecznych, a tym samym wzmacniania cech pożądanych przez państwo. Przez uregulowane prawem środki oddziaływania m.in. na psychikę czy motywację członków społeczności politycznej,

³⁹ Martyniak, *Państwo i rodzina*, dz. cyt., s. 14.

⁴⁰ Podobne stanowisko zaprezentował podczas Katolickiego Studium o Rodzinie prof. Ignacy Czuma, który uważał, że reforma prawa małżeńskiego powinna iść w kierunku zapewnienia nierozzerwalności małżeństwa oraz wzmocnienia rodziny za pomocą środków prawnych, takich jak np.: reforma prawa spadkowego, prawa podatkowego, ustanowienia uposażeń w postaci tzw. dodatku rodzinnego, wprowadzenie instrumentów prawnych utrudniających podejmowanie kobietom pracy zarobkowej. I. Czuma, *Reformy prawne dla obrony rodziny*, Poznań 1936. Por. I. Czuma, *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej R.P.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931 nr 4, s. 293–309.

państwo wpływa na demografię, np. stosując ułatwienia natury ekonomicznej dla rodzin wielodzietnych zachęca do posiadania liczego potomstwa.

Czesław Martyniak wskazuje na naturalną zbieżność między celami państwa a funkcjonowaniem rodziny. Społeczne znaczenie rodziny jako instytucji zorganizowanej przez prawo i utrwalonej przez obyczaje, wynika z jej moralnego wymiaru. Wszelkie zalety etyczne obywatela kształtować się mogą jedynie w zdrowej atmosferze ogniska domowego. Mamy więc do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym. To nie tylko państwo wpływa na kształt i funkcjonowanie rodziny, ale również rodzina oddziałuje na organizm państwowy, stanowiąc źródło jego wielkości i potęgi. Jest gwarancją rozwoju państwa, nie tylko z uwagi na ilość obywateli, ale głównie z uwagi na ich „jakość”, to znaczy wartość moralną, siłę charakteru i moc ducha. Wielkość i siła państwa powstaje i utrzymuje się nie tylko dzięki wysiłkom wybitnych jednostek, ale również przez współdziałanie całej masy zwykłych, tzw. „szarych obywateli”.

Państwo – jak czytamy u lubelskiego tomisty – jest silne rodziną. Każdy, kto zakłada nową rodzinę lub uzdrawia już istniejącą, zostaje w swoim zakresie budowniczym wielkości państwa. W tym kontekście istotna jest funkcja wychowawcza rodziny. Na tym polu żadna instytucja państwowa czy społeczna nie jest w stanie zastąpić podstawowej komórki organizmu państwowego. Poszczególne organizacje rządowe czy pozarządowe mogą odegrać tylko rolę pomocniczą, ułatwiającą rodzicom ich wysiłek osobisty, nie są jednak w stanie wytworzyć ciepła domowego ogniska. Zdaniem Martyniaka, rodzina, nawet ta cierpiąca niedostatek (materialny lub intelektualny), lepiej wychowa dziecko niż najlepszy ośrodek wychowawczy.

Negacja wartości immanentnie związanych z kulturą prawną Starego Kontynentu prowadzi do rozpadu rodziny. Doskonałego przykładu dostarczyła Martyniakowi Rosja Sowiecka, będąca swoistym fenomenem socjologicznym preferującym doktrynę marksistowską (w wersji zmodyfikowanej przez leninizm i stalinizm) uderzającą w trwałość więzów rodzinnych.

Drugim miejscem po rodzinie, gdzie kształtuje się system wartości i postawa społeczna młodego człowieka jest szkoła. Martyniak jako nauczyciel akademicki najbardziej znał realia szkolnictwa wyższego. Jako pracownik naukowy oraz dydaktyk pracujący ze studentami kierunku prawo, siłą rzeczy najbardziej merytoryczne uwagi mógł zgłosić pod adresem zmian w kształceniu przyszłych prawników. Ponadto z tą grupą zawodową łączył szereg istotnych ról społecznych, dostrzegał wpływ absolwentów na stanowienie oraz stosowanie prawa. Mimo że studenci prawa są osobami dorosłymi, to jednak Martyniak dostrzegał potrzebę kształtowania ich charakteru przez wpajanie systemu wartości, podstaw kultury i ogłady towarzyskiej oraz zrozumienia, że prawo prócz litery ma też swojego ducha⁴¹.

„Zawód prawniczy”, tak jak każdy inny, posiada stronę techniczną, ale ma także ogromne znaczenie społeczne. Wykonywanie go stanowi nie tylko sposób zarobkowania, ale jest jednocześnie wypełnianiem funkcji społecznej. Owa funkcja społeczna ma ogromne znaczenie dla prawidłowego kształtowania życia na płaszczyźnie społeczności lokalnej oraz sprawnego funkcjonowania państwa. Jest ona wypadkową znaczenia prawa w społeczeństwie oraz doniosłości zadań należących do prawników.

Studia uniwersyteckie nie mogą dublować aplikacji, być wyższą szkołą zawodową uczącą jedynie rzemiosła. Studia prawnicze nie są w stanie przekazać wiedzy specjalistycznej z każdej gałęzi prawa, nie mogą też zapoznać ich uczestnika ze wszystkimi obowiązującymi przepisami prawa, ze względu na ich ogromną ilość oraz ciągłe zmiany. Wykształcenie specjalisty to nie domena uniwersytetu, ale praktyki. Studia uniwersyteckie przygotowują do należytego wykonywania zawodu przez to, że dają ogólną wiedzę i kulturę prawniczą oraz sprawny umysł, pozwalający w krót-

⁴¹ W ten sposób Czesław Martyniak dołączył do toczącej się na łamach prasy dyskusji na temat reformy nauczania na szczeblu uniwersyteckim. Stanowisko swoje zawarł w artykule *Parę uwag do dyskusji nad reformą studiów prawniczych*, opublikowanym w styczniowym numerze „Prądu” z 1937 r.

kim czasie opanować wiedzę z każdej gałęzi prawa oraz przygotować się do wykonywania każdego zawodu prawniczego⁴². Mają one nie tylko uczyć, ale także wychowywać. To ostatnie zadanie, mimo że wydaje się pozostawać poza normami programu studiów, jest z nim ściśle związane. „Ludzie, którzy kształtują życie społeczne, których działanie wychowuje obywateli, muszą sami być odpowiednio wychowywani”⁴³.

Studia uniwersyteckie mają w ten sposób kształtować postawy umysłowe przyszłej elity intelektualnej⁴⁴. Prawnicy to ludzie kształtujący odczucia społeczne, wpływający na poczucie sprawiedliwości, strzegący ładu prawnego w państwie, muszą być zatem światłymi obywatelami. „Mając pełnić takie funkcje wychowawcze, prawnicy nie mogą być rodzajem automatów, wyciągających drogą dedukcji z ogólnego przepisu wnioski dotyczące danego wypadku, lecz muszą to być żywi ludzie zdolni rozumieć tych, których czyny osądzają, bronią czy regulują, ludzie zdający sobie sprawę, że ich działalność wywiera wpływ na resztę obywateli”⁴⁵.

Poza tym wskazać należy młodzieży właściwy katalog wartości⁴⁶. Pokazać, że prócz dóbr zewnętrznych i majątkowych, wysokich stanowisk, są jeszcze wartości nie dające się przeliczyć na środki płatnicze, dobra wewnętrzne, duchowe – wartości moral-

⁴² Stąd potrzeba wprowadzenia do edukacji prawniczej przedmiotów związanych z socjologią, psychologią, filozofią czy retoryką. Por. I. Chłodna-Błach, *O obecność retoryki w edukacji*, „Człowiek w Kulturze” 31 (2021) cz. 2., s. 11–18.

⁴³ Martyniak, *Parę uwag*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁴ W podobnym duchu konstruuje swą wypowiedź O. Belzer, *W sprawie reformy nauki prawa w uniwersytetach polskich*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, nr 1–3, s. 11, który pisze: „Nie trzeba chyba przypominać, że uniwersytet jest instytucją naukową. Spełniając tę funkcję, główną i naczelną, służy on zresztą równocześnie i celom praktycznym: przygotowuje potrzebnych państwu urzędników, adwokatów, nauczycieli itp. Ale w tej służbie dla celów praktycznych nie można mu zejść nigdy za stanowiska ściśle naukowego [...]”.

⁴⁵ Martyniak, *Parę uwag*, dz. cyt., s. 7.

⁴⁶ Por. A. Andrzejuk, *Czy i jaka filozofia na uniwersytecie?*, „Człowiek w Kulturze” 27 (2017), s. 55–64.

ne człowieka, wykształcenie⁴⁷. „Młodzież powinna zrozumieć, że podobne radości płynąć mogą z posiadania umysłu dobrze wykształconego. Bezpośrednim dobrem jakiego powinny dostarczyć studia uniwersyteckie jest właśnie dobro wewnętrzne: sprawność umysłowa, a dopiero pośrednim stanowisko. Niektórzy, a nawet większość dba tylko o dyplom jako o warunek do zdobycia celu zewnętrznego: stanowiska i dobrobytu, a zupełnie zaniedbuje wspomniane dobro wewnętrzne i przez to pozbawia się radości płynących z jego świadomego posiadania, radości niezależnych nawet od dobrobytu i stanowiska”⁴⁸.

Czesław Martyniak niejednokrotnie odnosił się do korelacji prawa i siły. Wykazywał w ten sposób swoiste sprzężenie zwrotne: siła nieznajdująca oparcia w prawie jest bezprawiem, natomiast prawo bez poparcia siły pozbawione jest skuteczności i mimo swej szlachetności jest jedynie bezsilną prośbą. Problematyka roli i miejsca siły w obrębie stosowania prawa jest niezwykle istotnym zagadnieniem dla każdej gałęzi prawa, a jednocześnie problematyką trudną i stanowiącą niewdzięczne pole naukowych dociekań⁴⁹.

Pamiętać przy tym należy, że nie każdy akt normatywny zasługuje na miano prawa. Martyniak stale podkreśla konieczność uwzględniania zasad moralnych o bezwzględnym charakterze,

47 „I tu właśnie otwiera się furtka dla uniwersytetu katolickiego w jego naczelnej misji, jaka z jednej strony odwołuje się do poszanowania prawdy, a z drugiej strony do afirmacji człowieka jako osoby. Te dwa filary pozwalają na ocalenie specyfiki kultury naukowej, jaka stanowiła osiągnięcie starożytnej Grecji i chrześcijaństwa. Żadna z kultur ani żadna z religii nie kładzie takiego akcentu na prawdę i personalizizm, jak właśnie chrześcijaństwo”. P. Jaroszyński, *Po co uniwersytet katolicki?*, „Człowiek w Kulturze” 27 (2017), s. 15–16.

48 Martyniak, *Parę uwag*, dz. cyt., s. 12.

49 Problematyka siły w twórczości Martyniaka była następstwem refleksji po lekturze dwóch monografii: Romana Rybarskiego, *Siła i prawo*, Warszawa 1935 oraz Henryka Dembińskiego, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu*, Warszawa 1936. Por. Cz. Martyniak, *Siła i prawo. Z powodu książek R. Rybarskiego i H. Dembińskiego*, „Prąd” 1937, nr 32, s. 402.

które muszą przenikać do systemu prawnego i specyfikować normy pochodzące spod pióra legislatora. Obie te jakości: prawo i moralność wywodzą się ze wspólnego źródła, którym jest rozum ludzki. Prawo i moralność są sobą wzajemnie uwarunkowane. Prawo nie może bowiem obejść się bez moralności, zaś moralność domaga się istnienia prawa dopełniającego jej normy przez wprowadzenie sankcji.

Lubelski tomista wychodzi z założenia, że każdy człowiek podlega prawu naturalnemu zawsze i wszędzie, bez względu na czas, miejsce i okoliczności; podlega *ius naturale* niezależnie od tego, czy uznaje jego moc obowiązującą, czy w nią wątpi albo neguje. Tym samym Martyniak stanowczo odrzuca relatywizowanie wartości odnoszących się do jednostki, społeczeństwa czy państwa⁵⁰. Fundamentem państwa jest prawo, jego autorytet w społeczeństwie wynikający z powszechnie akceptowanego systemu wartości. „Nie ma sądów, które byłyby prawdziwe tylko w pewnych okolicznościach, pod pewnymi warunkami, a ze zmianą tych okoliczności i warunków przestałyby być prawdziwymi i stałyby się mylnymi; przeciwnie każdy sąd prawdziwy jest zawsze i wszędzie prawdziwy”⁵¹.

W systemie prawnym funkcjonującym w państwie zarówno pojedynczy człowiek, jak i rodzina, nie może zostać wchłonięty przez bezduszny aparat państwowy, nie może pełnić wobec niego wyłącznie funkcji służebnej „[...] ostateczną podstawą ustroju jest nie moralno-prawna świadomość większości narodu, lecz pewne obiektywne wymagania społecznej natury człowieka i naturalnych społeczności, których jest on członkiem”⁵².

Wymagania te wyznaczają normy prawa naturalnego. Jednocześnie Martyniak podkreśla, że nie jest zwolennikiem jakiegoś wyidealizowanego, oderwanego od rzeczywistości, całkowicie abstrakcyjnego porządku, który ustalony raz na zawsze nie

⁵⁰ Rybarski, *Siła i prawo*, dz. cyt., s. 84.

⁵¹ Cz. Martyniak, *Recenzja pracy Kazimierza Twardowskiego „O tak zwanych prawdach względnych”*, Lwów 1934, „Prąd” 1934, nr 27, s. 151.

⁵² Martyniak, *Siła i prawo*, dz. cyt., s. 411.

może w żadnym wypadku ulec zmianie. Taki porządek byłby pancerzem uniemożliwiającym rozwój społeczeństwa, a w jego obrębie jednostki. Z uwagi na przemiany stosunków społecznych, politycznych, ekonomicznych, które mogą się dokonywać w określonych przez prawo naturalne granicach, system jurydyczny musi cechować elastyczność. Groźba fizycznego przymusu nie może być uważana za kryterium mocy obowiązującej norm prawnych, lecz tylko za czynnik (nie jedyny zresztą), „który ma zapobiegać gwałtownemu napięciu między prawem a rzeczywistością, który między rzeczywistym układem stosunków a formalnymi nakazami prawa zapewnia taki stopień równowagi, jaki jest niezbędny, aby prawo mogło być uznane za system obowiązujący. Siła nie stanowi więc kryterium zdolnego ustalić różnicę rodzajową prawa, potrzebną dla prawidłowej definicji jakiegokolwiek pojęcia. Może ona być narzędziem prawa, a może też występować przeciw prawu jako narzędzie przewrotu”⁵³.

Refleksja nad prawem w kontekście systemu wartości prowadzi do ustalenia znaczenia prawa w życiu jednostki, poszczególnych grup społecznych oraz całej społeczności państwowej, a niekiedy nawet ogółu społeczności ludzkiej. Równolegle doprecyzowuje Martyniak relacje zachodzące między literą prawa a pojedynczym obywatelem, z uwzględnieniem jego godności i praw przyrodzonych. Antropologiczny punkt odniesienia prowadzi filozofię prawa do konieczności podjęcia rozważań dotyczących tematyki przymusu prawnego, zakresu wolności człowieka oraz praw i swobód obywatelskich.

Separacja prawa stanowionego od zasad ogólnoludzkich ujętych w prawie naturalnym prowadzi wyłącznie do zubożenia i wynaturzenia systemu prawnego danego państwa. „Czerpanie natomiast wartości z prawa naturalnego wzbogaca rozwój prawa, czyniąc pełniejszym i bardziej przejrzystym jego system”⁵⁴.

⁵³ Tamże, s. 417.

⁵⁴ Koncepcja ta spotkała się z aprobatą Martyniaka zawartą w recenzji monografii Giorgio Del Vecchio *Riforma del Codice Civile e principi gene-*

Czesław Martyniak podkreślał równoważność jurydycznego ujęcia prawa natury z jego wymiarem moralnym zgodnie z zasadą: dobro należy czynić, a zła unikać. Określenie wzajemnych relacji między prawem naturalnym a prawem stanowionym, ustalenie ostatecznej podstawy ich obowiązywania, opracowywane i oceniane były z punktu widzenia doktryny tomistycznej. Zarówno te zagadnienia, jak i pozostałe, w postaci poszukiwania definicji terminu „prawo”, źródeł prawa, ustalenie funkcji prawa w państwie dokonywane były w duchu myśli św. Tomasza z Akwinu, doskonale przystającej do czasów i problemów współczesnych.

„[...] zdrowa nauka prawa naturalnego posiada olbrzymie znaczenie: jest warunkiem dźwignięcia się z upadku w życiu społecznym i politycznym, zwłaszcza w naszych czasach, a to dlatego, że w zalewie teoryj, wśród eksperymentów, których okrucieństwo ma sobie równą jedynie lekkomyślność ich twórców w stosunku do milionów żyć ludzkich, nauka ta zakorzenia zasady powszechnie znane i niezienne, będące podstawą solidną i konieczną wszelkiego porządku społecznego⁵⁵.

Autor tych słów padł ofiarą brutalizacji prawa powiązanej ze skłonnością do eliminowania z niego wartości. Został skazany na śmierć przez formalny mechanizm państwowy, pozbawiony nawet pobieżnej refleksji nad kategorią dobra i zła, oparty jedynie na zasadzie legalizmu⁵⁶. Czesław Martyniak krytykował normy prawne odseparowane od wartości, będące jedynie instrumentem służącym manipulacji, zastraszaniu społeczeństwa, służące dep-

rali di diritto, Roma 1937, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1939, nr 3, s. 552.

⁵⁵ Martyniak, *Obiektywna podstawa*, dz. cyt., s. 3–4.

⁵⁶ Ów formalny mechanizm państwowy cechowało bezprawie, ponieważ „[...] prawo, by nie utracić swojej istoty, musi uwzględniać niepisane, ale możliwe do rozumowej dedukcji zasady”. A. Łuszczzyński, *Pomiędzy sprawiedliwym prawem a sprawiedliwym społeczeństwem*, „Journal of Modern Science” (44) 2020, nr 1, s. 261.

taniu godność pojedynczego człowieka bezbronnego wobec bezdusznej maszyny państwowej. Krytyk systemów totalitarnych został przez nie potraktowany w sposób okrutny i bezwzględny: jeden – nazizm – skazał go na śmierć, drugi – komunizm – na zapomnienie.

Twórczość Czesława Martyniaka dotyka problemów stale aktualnych, o dużym ciężarze gatunkowym i istotnym dla prawidłowego funkcjonowania państwa. Małżeństwo rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina jako podstawowa komórka społeczna i fundament państwa, wartości moralne humanitaryzujące literę prawa czy postulaty zmian w programie edukacji prawniczej to zagadnienia, które warto przypominać. Publikacje skreślone ręką młodego człowieka są wyrazem ogromnej dojrzałości, mądrości życiowej oraz głębokich przemyśleń. Mimo że monografie, artykuły czy noty recenzyjne powstały około dziećdziesiąt lat temu, to postulaty w nich zawarte nie straciły na aktualności i mogą być śmiało wykorzystywane w trakcie dyskusji i polemik z doktrynami „modnymi” w połowie trzeciej dekady XXI stulecia. Ta ahistoryczność wynika z głębokiego zakorzenienia twórczości Martyniaka w myśli Tomaszowej, którą określał jako „Wieczną prawdziwość i wieczną nowość”⁵⁷. Autor *Obiektywnej podstawy prawa...* należy do stosunkowo wąskiego grona badaczy spuścizny Doktora Anielskiego, którzy dostrzegli w św. Tomaszu nie tylko filozofa czy teologa, ale przede wszystkim wielką osobowość w historii filozofii prawa.

Tylko brak gruntownej znajomości tej doktryny może – zdaniem lubelskiego tomisty – usprawiedliwiać formułowanie stanowisk z nią sprzecznych. Autor *Mocy obowiązującej prawa...* kończy monografię słowami:

Doktryna św. Tomasza zasługuje na to, by była lepiej znana i bardziej ceniona, niż to jest możliwe za pośrednictwem tej skromnej

⁵⁷ Martyniak, *Obiektywna podstawa*, dz. cyt., s. 4. Widoczny jest tu wpływ Maritaina (J. Maritain, *Jedność kultury chrześcijańskiej*, „Prąd” 16/1929, s. 152–158).

pracy. Jeśli będzie się więcej ją studiować i jeżeli duch jej przepoi ustawodawców i prawników, pozwoli im jeszcze lepiej służyć dobru powszechnemu społeczności⁵⁸. ■

The Individual, Society, and the State in the Philosophy of Law of Czesław Martyniak

SUMMARY

The aim of this article is to demonstrate the originality of Czesław Martyniak's thought in his considerations of the natural rights of individuals. Martyniak's reflections on the place and role of the individual in the state community are rooted in the doctrine of St. Thomas Aquinas. Martyniak emphasizes the role of the family in creating a strong state organism. He addresses the upbringing of young people within the family and at school. He devotes particular attention to the education of future lawyers, who will influence the creation and application of law.

Law is a product of a culture that stems from the Christian tradition. Therefore, legal norms—regulating social relations—must be rooted in a system of values. All considerations of society and the state are made from the perspective of natural law. These reflections allow Martyniak to be called a philosopher of natural law. His unique approach to legal philosophy allows us to speak of Czesław Martyniak's legal philosophy.

Keywords: applicability of law, family, natural rights, philosophy of law

BIBLIOGRAFIA

Andrzejuk Artur, *Czy i jaka filozofia na uniwersytecie?*, „Człowiek w Kulturze” 27 (2017).

⁵⁸ Martyniak, *Obiektywna podstawa*, dz. cyt., s. 155.

- Belzer Oswald, *W sprawie reformy nauki prawa w uniwersytetach polskich*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, nr 1–3.
- Chłodna-Błach Imelda, *O obecność retoryki w edukacji*, „Człowiek w Kulturze” 31 (2021) cz. 2.
- Czuma Ignacy, *Reformy prawne dla obrony rodziny*, Poznań 1936.
- Czuma Ignacy, *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej R.P.*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931, nr 4.
- Czuma Ł., Waśkiewicz Hanna, *Czesław Martyniak (1906–1939)*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970.
- Charzyński Rafał, *Czesław Martyniak*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, Lublin 1996.
- Demiński Henryk, *Wojna jako narzędzie prawa i przewrotu*, Warszawa 1936.
- Jaroszyński Piotr, *Po co uniwersytet katolicki?*, „Człowiek w Kulturze” 27 (2017).
- Kalinowski Jerzy, *Zagadnienia aksjomatyzacji nauki prawa*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1958, nr 1.
- Kalinowski Jerzy, *Moje powojenne lata na KUL-u*, w: *Księga Jubileuszowa na 50-lecie Wydziału Filozoficznego KUL*, pod red. A. B. Stępnia, J. Wojtysiaka, Lublin 2000.
- Karolewicz Grażyna, *Nauczyciele akademicy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 1, Lublin 1994.
- Karolewicz Grażyna, *Środowisko naukowe KUL w okresie międzywojennym*, w: *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, red. G. Karolewicz, Lublin 1989.
- Karolewicz Grażyna, *Mistrzowie we wspomnieniach swoich uczniów. Karta z dziejów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2001.
- Krąpiec Mieczysław A., *W 700-lecie śmierci Tomasza z Akwinu i Bonawentury*, „Roczniki Filozoficzne” 1974, nr 1.
- Krąpiec Mieczysław A., *Prawa człowieka i ich zagrożenia*, „Człowiek w Kulturze” 3 (1994).
- Krąpiec Mieczysław A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975.

- Kruszewski W., *Na boiskach*, w: *KUL w oczach wychowanków. Założenia. Wspomnienia. Sprawozdania*, Lublin 1958.
- Kruszewski W., *Biografia Czesława Martyniaka*, w: *50 lat (1922–1972) Akademickiego Związku Sportowego przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Program Jubileuszowego Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar prof. Czesława Martyniaka*, Lublin 1972.
- Lesiński P., *O racjonalności państwa prawnego w myśli Roberta von Mohla*, „*Annales UMCS, sectio G (Ius)*” vol. 66, nr 1 (2019).
- Łuszczynski Artur, *Prawo i racjonalizm*, „*Annales UMCS, sectio G (Ius)*” vol. 65, nr 2 (2018).
- Łuszczynski Artur, *Sprawiedliwość i jej historyczny rozwój*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza*” 110 (2020).
- Łuszczynski Artur, *Pomiędzy sprawiedliwym prawem a sprawiedliwym społeczeństwem*, „*Journal of Modern Science*” (44) 2020, nr 1.
- Marczuk Józef, *Straceni w Noc Wigilijną. Lublin 23 XII 1939*, Lublin 2000.
- Maritain Jacques, *Jedność kultury chrześcijańskiej*, „*Prąd*” 1929, nr 16.
- Maritain Jacques, *Człowiek i państwo*, przekł. A. Grobler, Kraków 1993.
- Martyniak Czesław, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938.
- Martyniak Czesław, *Państwo i rodzina*, Poznań 1935.
- Martyniak Czesław, *Obiektywna podstawa prawa według Św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949.
- Martyniak Czesław, *Recenzja pracy Kazimierza Twardowskiego „O tak zwanych prawdach względnych”*, Lwów 1934, „*Prąd*” 1934, nr 27.
- Martyniak Czesław, *Parę uwag do dyskusji nad reformą studiów prawniczych*, „*Prąd*” 1937, nr 1.
- Martyniak Czesław, *Siła i prawo. Z powodu książek R. Rybarskiego i H. Dembińskiego*, „*Prąd*” 1937, nr 32.
- Maryniarczyk Andrzej, *Dekalog a prawo naturalne*, „*Człowiek w Kulturze*”, 1994, nr 3.

Niemiec H., *Czesław Martyniak – filozof prawa naturalnego*, „Summarium” 1997–1998, nr 26–27.

Stachurski Michał, *Stabilność prawa jako element kultury prawnej próba ujęcia konserwatywnego*, „Człowiek w Kulturze” 35 (2025), cz. 1.

Papierkowski Zdzisław, *Kronika Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych*, w: *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. S. Kunowski, Lublin 1966.

Papierkowski Zdzisław, *Towarzystwo Naukowe KUL od powstania do 1939 r.*, „Summarium” 1973, nr 2.

Rybarski Roman, *Siła i prawo*, Warszawa 1935.